

(Il Tempo - E.Zotti) Pozbyć się złości po derbach i przeanalizować na chłodno błędy zespołu. W gorączce po meczu na Olimpico Jose Mourinho wytknął sędziowanie Guidy, broniąc występu swojego zespołu, ale, dwa dni od spotkania, trener spróbuje zainterweniować nad tym co nie poszło w grze. Przeciwno Lazio coś nie zagrało przede wszystkim w defensywie, która przez pierwsze pół godziny wpadała często w zakłopotanie z powodu wertykalnych podań Biancocelestich.

Zrozumienie między Mancinim i Ibanezem funkcjonowało z przerwami, z kolei Smalling został wysłany po raz kolejny na boisko w finałowych minutach: Anglik, po tym jak wrócił po kontuzji mięśniowej, krok po kroku odzyskuje najlepszą formę, ale w międzyczasie został przeskoczony w hierarchii trenera. W środku pola para Cristante-Veretout reprezentuje gwarancję, ale, gra co trzy dni, odebrała na pewno nieco błyskotliwości dwójce pomocników. Nieprzypadkowo latem Mourinho prosił klub o jedno (lub dwa) wzmocnienia w środku pola: alternatywy, które ma do dyspozycji, nie przekonują w pełni Portugalczyka.

Diawara rozegrał tylko 65 minut, z kolei w derbach Villar został odesłany na trybuny z powodu wyboru technicznego (po raz drugi z rzędu, trzeci w sezonie). Nie jest to szczęśliwy moment dla Hiszpana, który może wylądować w styczniu na liście transferowej, aby zwolnić miejsce dla wzmocnienia wybranego przez trenera. Atak jest formacją, która daje najmniej zmartwień. Potrzeba jednak więcej grywalnych piłek pod nogami Abrahama: były gracz Chelsea świetnie się zaaklimatyzował - zdobył już trzy gole w Romie - na boisku walczy dla drużyny, wykonując cenną pracę również przy grze bez piłki, ale by poprawić jego poziom bezpieczeństwa pod bramką, potrzebne jest większe wsparcie ze strony drużyny.

W tym sensie najlepszą wiadomością jest mecz w wykonaniu Zaniolo z ostatniej niedzieli: gracz z numerem 22 pokazał zagrania gracza, w którym zakochali się kibice Romy przed podwójną kontuzją kolana. Sygnały są zachęcające. Teraz potrzeba jednak dalszej pracy, aby wzmocnić odporność i regularność. Tymczasem Tiago Pinto, po nerwach związanych z sędziowaniem w derbach, wrócił do uśmiechania się: menadżerowi udało się wreszcie zamknąć transfer Nzonziego do Al Rayyan. Roma nie zapłaci Francuzowi odprawy, - nie otrzyma on wrześniowego wynagrodzenia - a on zarobi w Katarze 3 mln euro w umowie do 2023 roku. Porozumienie stanie się oficjalne w najbliższych godzinach i pozwoli Giallorossim oszczędzić około 5 mln euro brutto.

Autor: abruzzi